

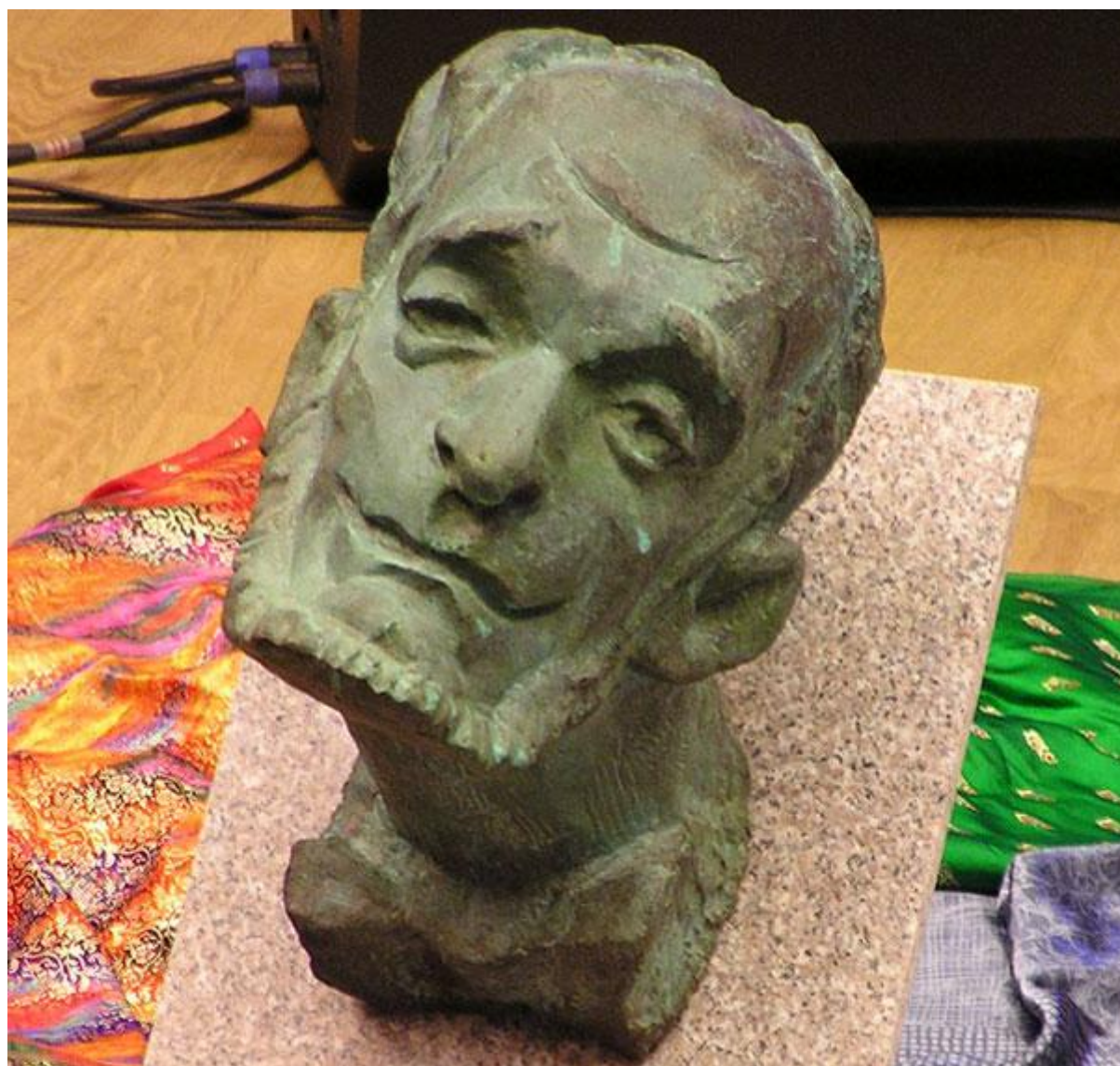
Urodzinowy koncert dla Piotra Skrzyneckiego czyli inauguracja  
sezonu Kabaretu Piwnicy pod Baranami  
Kraków 12.09.2006

Cieszy się Piotr w kolejną rocznicę swych urodzin, patrząc na nas z krakowskiego nieba, które dzisiaj mocno słońcem rozgrzane.

Tą znamienitą datą Kabaret Piwnicy pod Baranami inauguruje kolejny sezon. Do Auditorium Maximum Uniwersytetu Jagiellońskiego przybyli wszyscy, którym udało się zdobyć bilet oraz znakomici artyści, którzy sprawią, że ten koncert stanie się niezapomnianym dla publiczności wydarzeniem.

Aula już wypełniona po brzegi. Zanim pogasną światła, rozpoznam kilku znajomych. Towarzyszy mi koleżanka Maryla, która zawsze przy takich okazjach gości mnie w swym domu i proponuje dach nad głową, abym nie musiała tłuc się po nocy do domu pociągiem.

Piotr Skrzynecki w rzeźbie.



Aula Auditorium Maximum.



Koncert rejestruje regionalna telewizja krakowska.



Już jakiś czas temu ustalono dwie ważne daty dla Kabaretu Piwnicy pod Baranami. To dzień 29 czerwca i wspomniany wcześniej 12 września. Pierwszy, to imieniny Piotra - corocznie zamykający kabaretowy sezon, drugi to dzień jego urodzin, inaugurujący nowy sezon.

Scena już przygotowana, artyści również gotowi, zaczynamy!



Dotychczas jubileuszowe koncerty tego istniejącego od półwiecza Kabaretu, odbywały się w Teatrze Słowackiego. Tym razem artyści wystąpią tutaj. Aula pomieści sporo osób, ale i tak nie starczy miejsca dla wszystkich chętnych. O nasze bilety zadbała wcześniej przeczna Maryla, dlatego obie cieszymy się, że jesteśmy wśród widzów.



Dawniej Piotr Skrzynecki urządzał swoje urodziny w plenerze. Pół Krakowa przybywało wówczas na most Dębnicki. Zabawa była huczna, a jej przebieg nabierał rumieńców wraz z rosnącą ilością wypijanego wina. Kiedy Piotr zmarł w 1997 roku, jego urodzinowa tradycja podtrzymywana jest nadal, ale jest to już najprawdziwszy spektakl, wyreżyserowany i przemyślany do ostatniego szczegółu, jednym słowem pełna gala.

Kabaret Piwnicy pod Baranami jest od lat największym pod względem ilości występujących artystów i najbardziej cenionym pod względem repertuaru kabaretem w Polsce. O tym możesz poczytać na oficjalnej stronie Piwnicy:

<http://www.piwnicapodbaranami.krakow.pl/>

Jednym ze sztandarowych utworów Kabaretu jest „Dezyderata”.

„Przechodź spokojnie przez hałas i pośpiech i pamiętaj, jaki spokój można znaleźć w ciszy..”:

[http://www.youtube.com/watch?v=oYQyD0\\_mbNU&feature=related](http://www.youtube.com/watch?v=oYQyD0_mbNU&feature=related)





Piwniczni artyści to ludzie różnych profesji: literaci, muzycy, plastycy i aktorzy. Ich działalność nie ogranicza się wyłącznie do występów w Pałacu pod Baranami. Koncertują i popularyzują swoją twórczość w całej Polsce, od Bałtyku do Tatr, a także za granicą.



Przez długie lata działalności Kabaret zapisał piękne karty w historii polskiej kultury i sztuki. Cenię dorobek i twórczość Piwniczian i często słucham ich autorskich piosenek, przemawiają do mnie żarliwymi tekstami i muzyką. W wykonaniu tego ponad 30 osobowego zespołu usłyszeliśmy dziś przeboje stare, niezapomniane hymny „piwniczne”, utwory premierowe oraz dawne w nowych wykonaniach. Nie zabrakło także satyry i niespodzianek.



Taką opinię charakteryzującą trafnie styl Kabaretu Piwnicy pod Baranami, przeczytałam kiedyś w prasie :

Musiał ten groch z kapustą uragać wszelkim znanym prawidłom estetycznym. Była to jedna wielka drwina ze wszystkich znanych konwencji scenicznych, scenograficznych, aktorskich, muzycznych i literackich. Drwina z samych siebie, z własnych ambicji i niedostatków, ubóstwa środków i niemożności. Drwina z widza. Ale nie obraźliwa, jak często bywa w awangardowych przedsięwzięciach. Oryginalność środków i brak jakiegokolwiek respektu wobec uznanych kanonów szły w parze, co także było oryginalnością, z nie ukrywaną sympatią i respektem dla przeszłości.

Takie było, takie jest i mam nadzieję, że takie pozostanie ideowe przestanie Piwnicy pod Baranami.

Kiedyś, największym uosobieniem piwnicznego stylu i jedną z największych ekscentrycznych osobowości był Piotr Skrzynecki. Kiedy odszedł na drugą stronę tęczy, rolę konferansjera przejął Marek Pacuła, związany z Kabaretem prawie od początku jego istnienia.

Tu materiał kabaretowy, po krótkim wstępie Piotra Skrzyneckiego występ Marka Pacuły o znakach Zodiaku. Koncert miał miejsce w 40-lecie istnienia Piwnicy pod Baranami:

<http://www.youtube.com/watch?v=5ZHZIBGZVF8>







Na scenie nie zabrakło nestora Mieczysława Świącickiego, jak również gościnnie występujących dziś: Leszka Długosza, Grzegorza Turnaua, Jacka Wójcickiego i Beaty Rybotyckiej.  
Mieczysław Świącicki.



Grzegorz Turnau.



Leszek Długosz.



Beata Rybotycka i Tamara Kalinowska.





Krzysztof Janicki.



Niespodziankę sprawił nam Miki Obłóński. Nie liczyliśmy na jego występ, bo ostatnio miał nieszczęśliwy wypadek i złamał nogę. Przyszedł dzielnie uzbrojony w kule. Publiczność doceniła jego obecność i z życzliwością przyjęła jego występ.

Miki Obłóński:

<http://www.youtube.com/watch?v=FbKskBHLhOY&feature=relmfu>







Drugi od lewej to Rafał Jędrzejczyk. Czwarty to Staś Eckhardt de Eckenfeld.







Piotr „Kuba” Kubowicz.



Płyty Kabaretu Piwnicy pod Baranami można kupić w muzycznych sklepach albo posłuchać na internetowych stronach Piwnicznych Artystów. Ja wśród nich mam swoich faworytów, których twórczość śledzę od kilku lat. Jestem fanką Leszka Wójtowicza i wierną czytelniczką jego świetnych felietonów, które zamieszcza na swojej stronie:

<http://www.wojtowicz.net.pl/>

To artysta utalentowany o potencjale intelektualnym godnym pozazdroszczenia.

Dzisiaj potwierdził bardzo dobrą formę.

Leszek Wójtowicz i jego kompozycja „Choćby się zatrząsł dom”:

<http://www.youtube.com/watch?v=wCG56fm3tE4&feature=related>





Koncert był znakomity. Tym, którzy nie mieli szczęścia znaleźć się w czerwcu na Groblach, przypomniano utwory cieszące się tam największym uznaniem widzów. Dzisiaj program wzbogacono o nowe kompozycje. Będą popularyzowane podczas całego sezonu artystycznego.

Ola Maurer.



Koncert trwał prawie trzy godziny i spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem. Owacjami na stojąco dziękowaliśmy artystom za ich wciąż aktualne do naszej polskiej rzeczywistości teksty oraz serce, które wkładają w rozwijanie kultury narodowej. Dziękujemy im za profesjonalizm, poczucie humoru oraz za to, że trwają tak twórczo od lat i wciąż nieprzerwanie na polskiej scenie.



Pięknie zaśpiewały: Halina Wyrodek, Tamara Kalinowska, Dorota Ślęzak, Ola Maurer, Anna Szałapak, Beata Czernecka, Ewa Wnukowa i Beata Rybotycka.

Halina Wyrodek - „Ta nasza młodość“:

<http://www.youtube.com/watch?v=WkdAvj4M66I&feature=related>

Anna Szałapak - „Oczy Tej Małej“:

[http://www.youtube.com/watch?v=VUE-SOAB\\_7k&feature=related](http://www.youtube.com/watch?v=VUE-SOAB_7k&feature=related)

Ewa Wnukowa.





W znakomitym zespole akompaniujących Kabaretowi muzyków, rozpoznałam znajomego z Muzycznej Owczarni - Sławomira Berny. Jest czołowym polskim perkusistą.





Od lewej: Dorota Ślęzak, Tamara Kalinowska, Ewa Wnukowa. W centrum Halina Wyrodek.





Beata Czernecka.



Pierwsza od prawej strony, to biała dama Kabaretu - Anna Szatapak.



Piotr "Kuba" Kubowicz - „Dykcjonarz”:

<http://www.youtube.com/watch?v=Lm5OGDREomY>



W takiej uroczystej atmosferze tradycji stało się zadość i artystyczny sezon Kabaretu Piwnicy pod Baranami został uznany za otwarty.



Przedstawiłam Ci te foto-migawki, bo być może Twoje ścieżki nie zawsze podążają do Krakowa a tym sposobem, może staną się przyczynkiem do kupienia biletu na występ, gdy Kabaret będzie występował w Twoim mieście.



Pozdrawiam Cię serdecznie.  
Zielona Gałązka

